

Orędownik jest pismem redagowanym przez domorosłych to jest przez lud dla ludu, nie rości sobie żadnych praw być fachowem czyli zawodowem; jest pismem o charakterze familjarym.

Orędownik jest pismem dla prostaków, pragnie pobudzić i zachęcić lud do czytania; starając się być niejako elementarzem, pragnąc zastosować się do pojęć i sposobu myślenia chłopskiego rozumu.

Orędownik, na okolicę zamieszkałą przez 750-800 rodzin — z których tylu nie zna sztuki czytania — nie może przynieść zysk; ale pragnie dać choć odrobinę oświaty, licząc na podparcie jej miłośników.

## Zwyczaje w czasie Bożego Narodzenia

Wigilia Bożego Narodzenia, zwana powszechnie gwiazdką należy do najstarszych i najprzyjemniejszych dni uroczystych w całej Polsce. W dniu tym łamią wszyscy

### Oplatek

Chleb duchowny jako znak bratniej miłości. Kto z kim w wigilię łamał oplatek i życzył wzajemnie Dosiego roku, musiał mu być przyjacielem i żadnej zawiści nie mieć w sercu.

Wieczorem gdy pierwsza gwiazdka zajaśnieje na niebie, zasiadają domownicy do wspólnej wieczerzy, która się składa z siedmiu albo dziewięciu, a w niektórych okolicach — aż z dwunastu potraw, na pamiątkę dwunastu miesięcy w roku. Na stole znajduje się siano, aby pamiętać, że Chrystus po urodzeniu był złożony na sianie. Stawiano też w pokoju jadalnym snopy zboża i słomy; zwyczaj ten zachowywała ściśle, tak szlachta jak i włościanie. W święto Bożego narodzenia odprawia kapłan

### Trzy msze

Z tych pierwsza w nocy zowie się pasterką na pamiątkę że pasterze znajdowali się przy urodzeniu Zbawiciela świata. Z świętami Bożego Narodzenia ściśle są związane szopki i jasełka. Dawniej odgrywała młodzież szkolna dyalogi przedstawiające sceny z życia Chrystusa; urządzało także

### Szopki

Z drewnianymi lub papierowymi postaciami Dzieciątko Jezus, N. Marji Panny, św. Józefa, oraz pasterzy a oczywiście że nie brakło wołu i osła.

W Polsce, celowali wśród innych wielością i kształtnością szopki Kapacyń; a gdy te jasełka, rok rocznie w jednakowej postaci wystawiane, jak martwe posągi, nie wzniewały w ludziach ciekawości, przeto Reformaci, Bernardyni i Franciszkanie, dla większego zwabienia ludu do swoich kościołów; jasełkom przydały ruchomości, między osóbki stojące mieszając chwilami ruchome, które przez szpary na ten cel zrobione, wytykali na widok braci szkowie lub inni posługacze klasztorni rozmaite figle niemi wyrabiali. Tam żyd wytrząsał futrem, jakoby do sprzedania, a drugi żyd ukradł; stąd kłótnia wielka,

aż żyd skrzywdzony pokazał się z policją zabierając złodzieja.

Gdy taka scena zniknęła, pokazała się druga, na przykład: chłopci pijani, bijący się; albo szynkarka, tancująca z kawalerem, albo śmierć z djabłem, najprzód tancujące a potem się bijące ze sobą i w bitwie znikające. To znowu mustrujące się żołnierze, trące, drzewo trące i inne tym poboczne akcje ludzkie do wyrażenia łatwiejsze, które to frazki dziecinne tak się ludowi prostemu i młodzieży podobały, że kościoły napełnione bywały widzami, podnoszącymi się na ławki i na ołtarze włączającymi.

Takowe reprezentacje ruchomych jasełek odbywały się wprawdzie w godzinach od nabożeństwa wolnych, ale śmiech, rozruch i hałas w kościele nie powinien mieć miejsca. Dlatego książe Teodor Czartoryjski, biskup poznański zakazał ich; pozwolił tylko wystawiać nieruchome.

### Śpiewanie kolęd

Łączy się z co dopiero wspomnianym obrzędkiem „szopki“. Początek „kolędy“ sięga jeszcze przedchrześcijańskich czasów, zostały one z pogańskich obyczajów i w chrześcijańskiej już Polsce, lecz wiara nadała im zupełnie odpowiedni charakter, przeobrażając je zupełnie w obrządek katolicki. Gdy zaś gawiedz wiejska zaczęła mieszać widowiska religijne z świeckimi i zaczął się odzywać duch tradycji słowiańsko-pogańskich, wtedy księża zaczęli tworzyć pieśni, kolędy — zalecając je ludowi śpiewać po siołach. Księża przepotworzyli z tego powodu mnóstwo pieśni dla ludu, które on jednakże sam sobie potem dowolnie przerabiał. Tak więc pogańska kolęda, jest dziś czysto katolickim obyczajem.

Są osobne pieśni nabożne, ułożone na Boże Narodzenie, zwane kantyczkami. Odznaczają się one starożytnością i nieokreśloną prostotą. Wieje z nich woń dawnych, lepszych czasów. Podobnych pieśni nie posiadają tyle inne narody.

### Kapłani polscy

W te czasy jeżdżą po wsiach i dworach; albo po miastach chodzą po domach. Ogłaszają w krótkiej przemowie przyjscie na świat Słowa wcielonego życzą wszelkiego błogosławienia i st. niebieskiego i

ziemskiego, wreszcie egzaminują cz.ładz domową i służących z katechizmu.

Asystujący księdzu organista i reszta towarzyszących śpiewają na wchodzie jaką kolędę.

Po wyjściu księdza, dziewczki ubiegają się do stołka, na którym ksiądz siedział; która pierwsza usiedzie, — wróży — że tego roku za mąż pójdzie.

W Wielkiej i Małej Polsce, chłopci po wsiach, dają księdzu: stoniny, sera, owoców i t.p. a oprócz tego po kilka groszy. Po miastach zaś tylko same pieniądze, na ile kogo stać; toż samo po dworach.

### Na Rusi

Odbywały się także kolędy, ale nieco odmiennie.

Chłopcy chodzą po dziś dzień od sioła do sioła z papierową gwiazdką i śpiewają przesliczne pieśni. Gospodarze zaś odwiedzają wszystkie domy we wsi, kolędując i winszując.

### Lud po wsiach

Opowiadał, że w wigilię o północy, we wszystkich studniach zamienia się woda we wino. Można więc iść i brać, ale na to trzeba być bardzo świętym, albo bardzo odważnym.

Pewna dziewczyna poszła w wigilię o północy po wodę. Jakżeż się zadziwiła gdy napiwszy się w domu wody, uczuła smak wybornego wina. Dowiedziawszy się o tem domownicy, pobiegli z konwiami, garnkami do studni, ale wydobyli tylko zwykłą wodę.

Opowiadają też że w tę noc

### Bydło przemawia

Ludzkim głosem. Jakiś ciekawy gospodarz poszedł posłuchać.

W tem słyszy, jak jeden wół mowi do drugiego: „Tak, tak, mój bracie, czeka nas w drugie święto robota, gdyż trzeba będzie wywieść gospodarza na cmentarz“. Gospodarz się przeląkł i umarł z przerażenia.

Święta Bożego Narodzenia, wigilia, szopka, kolędy są to zabytki odległej przeszłości; jest to spuścizna po przodkach, jest to pomost, łączący teraźniejszość z przeszłością. Pod zabójczym technicznymi obyczajny zaczynają niknąć nasze piękne zwyczaje. Dołóżmy wszelkich starań, aby nasza staropolska tradycja i nadal się utrzymała.

## Obowiązek ponownego enrolamiento

Od dnia 20 stycznia do 19 czerwca 1927 roku

Obowiązani są wszyscy obywatele i naturalizowani od 18 lat w górę

### Uwaga:

Enrolamiento odbywać się będzie, począwszy od daty wymienionej, w kancelariach Rejestru Cywilnego i każdy obywatel ma się stawić w tej, w której okręgu mieszka.

Obywatele znajdujący się w podróży, lub mieszkający zagranicą, mają się zgłosić do najbliższej kancelarii konsularnej.

Miejsce zamieszkania, dla enrolamiento rozumie się to, gdzie rodzina obywatela zamieszkuje, gdzie obecnie pracuje, lub gdzie ma swój handel.

### Ażeby enrolarse

Obywatel musi przedstawić swą libretę poprzedniego enrolamiento. Który dla jakiej bądź racji jej niema, powinien dowieść poświadczeniem lub metryką wydaną przez Rejestr Cywilny.

Jeśli Rejestr Cywilny w miejscu urodzenia obywatela został dopiero później ustanowiony, wtedy dowiedzie swą narodowość i wiek metryką chrztu.

### Obywatele rodowici

Którzy nie mogą wykazać się żadnym z trzech powyżej wymienionych dokumentów, muszą udowodnić, że są argentyńcami, poświadczeniem sądowym zrobionem przed sędzią 1-szej instancji cywilnej, a jeśli w tym okręgu niema, to przed sędzią (Juzgado de Paz) z tej miejscowości, w której zamieszkuje.

### Obywatele naturalizowani

Jeśli nie posiadają librety enrolamiento, muszą przedstawić świadectwa obywatelstwa, a jeśli ich nie posiadają, to poświadczenie od Sądu Federalnego, który potwierdzi ich stan obywatelski argentyńczyków naturalizowanych.

### Obywatele bezwładni (kalecy)

Którzy ze względów fizycznych nie mogą stawić się w kancelarii enroladora i dowiodą to poświadczeniem lekarskim, powinni pisemnie, lub przez osoby upoważ-

nione, krewnych lub przyjaciół donieść do kancelarii, w czasie oznaczonym, aby urzędnik w ich mieszkaniu tego dokonał.

### Fotografie

Każdy obywatel jest obowiązany prawem, postarać się, na własny koszt, o fotografię przez prawo przepisaną: wielkości 6 centymetry.

W miejscowości gdzie niema fotografów, kancelaria enroladora ma się o to postarać bezpłatnie.

Dla obywateli biednych, kancelaria enroladora ma się postarać o fotografię bezpłatnie.

### Amnestja

Amnestja za niewypełnienie dotychczas obowiązku enrolamiento, za służbę wojskową, za niezapłacenie taksy wojskowej, jest całkowita; nie nakłada prawo innego obowiązku, jak tylko żeby wypełnili obowiązek ponownego enrolamiento, w czasie przyznaczonym.

Za niewypełnienie powyżej wymienionego obowiązku, będą karani, nietylko przestępcy, ale też rodzice, opiekunowie i wszyscy mający jaką zwierzchność nad podpadającymi temu obowiązkowi.

Dlatego wracamy uwagę i nawołujemy wszystkich rodziców, zawczasu wyszlijcie swych synów do kancelarii enroladora (Juzgado de Paz) i sami się przekonajcie, jak ich nazwiska zapisane, aby był czas pomyśleć o naprawie, bo wiecie dobrze że prawie ani jednego nazwiska w urzędach niema należycie zapisanego.

W książkach rejestru cywilnego to sami: Esmijosqui, Coyuk, Cosachek, Kruca, Recoqui, Sac, Esdanoviche i tp. zamiast: Smichowski, Koziuk, Kozaczek, Kruk, Raczkowski, Zach, Zdanowicz i tp.

A chociaż będzie kosztować kilka lub kilkanaście pesy, to nie żałujcie, bo później i setki nie starczą i co więcej, że wasi synowie nie będą mogli nigdy i nigdzie dowieść ze są waszymi synami.

## Odpowiedz p. Zubrzyckiemu od Neutralnego apostolanina

Po raz drugi p. Z., jak widzę, z Orędownika fatygowaliście się aż zbyt obszernie ganić moją „prawdziwą historię apostolską“ a szczególnie zarzucacie mi moje tchórzstwo. *z wiarą*

Chciałem też dać obszerną odpowiedź ale przypomniałem sobie, jak to redaktor tylekroć oznajmiał, aby były krótkie, bo „długie korespondencje nie nadają się do Orędownika“, a tu zewsząd coraz dłuższe nadchodzą.

Najpierw rozpisałem się ja obszernie, a moim śladem wy poszliście, a za nami nasi rodacy z Montevideo i Buenos Aires, tak, że dam wam tylko krótką odpowiedź, aby redaktor nie posłał ją czasem do kosza.

Jak widzę p. Z. to wam najbardziej rozchodzi się o moje tchórzstwo.

Wprawdzie nie miałem zamiaru dalej się ukrywać i chciałem się podpisać jak „gente de sociedad“ to czyni, ale przy zakończeniu mojej odpowiedzi i odwoływaniu się

Do Plebiscytu!!!

Byłem w tak złym humorze i przygnębiony ze „zbiorowego samobójstwa apostolskiego“ a tu jeszcze moja stara, chciała mi koniecznie narzucić swoje polityczne uwagi, żem o mało co nie rzucił kałamarzem o mózg, gdzie się jej ta polityka uroiła.

Ale dziś znów żyjemy zgodnie, jak w pierwszych dniach po ślubie i widzę żem zapomniał wyjawic moje imię i nazwisko, że to ja — ja

## COMPAÑIAS GENERALES DE NAVEGACIÓN

INGLESAS, FRANCESAS, HOLANDESAS, ALEMANAS, ITALIANAS

## JEDYNA POLSKA AGENCJA OKRĘTOWA W ARGENTYNIE

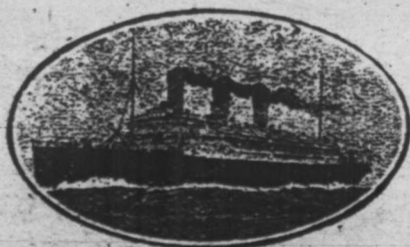
## EUGENJUSZA RYTTERA

Najtańsze Karty Okrętowe

DO I Z POLSKI

oraz do

Wszelkich Miejscowości Świata



SPECJALNOŚĆ:

SPROWADZANIE RODZIN Z POLSKI

PRZESYŁKA

PIENIĘDZY DO POLSKI W DOLARACH I ZŁOTYCH

**UWAGA! HOTEL WRAZ Z CAŁKOWITYM UTRZYMANIEM**

**HOTEL UWAGA!**

Calle / 25 DE MAYO 535

DLA PRZEJEZDNYCH I RODZIN  
CENY NAJNIŻSZE

BUENOS AIRES

— ja wasz wuj z piątego pokolenia ja — Feliks Chocimirski jestem autorem „przesławnej historii apostołskiej“ a moja stara?

Jadwisia Jezierzańska

Najbliższa krewniaczka i ciotka wasza z dziesiątego pokolenia. Zapewno zazdrość was ogarnie, że moja stara jeszcze taka „guapa“ i takie „fajne“ imię i nazwisko ma, aż obawiam się, że gdybym ja i wasza stara — co nie daj Boże — przedwcześnie zeszedli z tego świata, stanęlibyście z moją starą na ślubnym kobiercu i dokończylibyście rozpoczęte moje „dzieła apostołskie“ ale oznajmiam was, że w żyłach mojej starej płynie krew z „dziadka szlachcica“ i dlatego nienawidzi „gente de соседad“, bo między tą zandto jest takich, co nie mogą niczem dowieść kto był ich ojcem, a wiele mniej mogą się wykazać, że pochodzą z pokolenia „wielkich“ i „sławnych“ rodów.

W tej nadziei, że dokończylibyście moje „dzieło apostołskie“.

Pozdrawiam was, wasz wuj

Feliks Chocimirski

Prawowity mąż waszej ciotki

Jadwisi Jezierzańskiej.

## List z Montevideo

Ciąg dalszy

Wszak T-wo „Polonia“ było założone w grudniu 1925 r. z inicjatywy p. Borka i przez tegoż jako prezesa prowadzone, aż do czasu przyjazdu p. Ambadora D-ra Mazurkiewicza. Wtedy to zebrani członkowie na nadzwyczajnym posiedzeniu zwołanem z powodu pobytu p. Ambadora, podnieśli sprawę utworzenia konsulatu polskiego w Montevideo i złożyli na ręce tegoż p. Ambadora umotywowaną petycję w tej kwestji i wtedy to właśnie po raz pierwszy na następnym zebraniu zawitał p. Szwedowski (choć zamieszkuje w Montevideo z górą dziesięć lat) bo wówczas mieli być wysunięci kandydaci na konsula. Czwł czasami wypadkowo nie ów tytuł dodał bodźca do wstąpienia do T-wa „Polonia“ i zważył p. Szwedowskiego na zebranie? Na zebraniu p. Ambador wyraził zadowolenie że w Montevideo polacy są tak doskonale zorganizowani i zaznaczył iż podczas pobytu przed dwoma laty, pomimo kilkakrotnych ogłoszeń w dziennikach, nie mógł się spotkać, ani z jednym krajaniem.

P. Szwedowski mieszkał już wtedy przeszło osiem lat w Montevideo i czuł się w obowiązku wyjaśnić p. Ambadorowi swą ospałość i uczynił to w sposób naiwny mówiąc coś o pracy w niemieckiej firmie i że jest tam jedynym polakiem, ale nikt o jego polskości nie wie, gdyż w przeciwnym razie zostałby usunię-

ty i t. p. Zagadkowa jest odwaga p. Szwedowskiego po upływie dziesięciu lat, bo nie tylko nie obawiał się nadal tać swej polskości, ale po owym zebraniu więcej się w T-wie nie zjawiał i zdołał oderwać kilku czy kilkunastu członków i stworzyć nowe T-wo nazwawszy je również „Polonia“ i o dziwo tak długoletni zaprzaniec zyskał „zaufanie“, „opiekę“ i „pomoc“ poselstwa polskiego w Bs. Aires.

Tłumocząc instytucję „Dom polski“ p. Szwedowski zapomniał zaznaczyć iż na kilka dni przed wiecem na zebraniu T-wa atakowany przez członków w tej sprawie jako prezes bohatercko bronił tej instytucji i zlikwidowaną ona została na skutek interwencji poselstwa polskiego w Buenos Aires, gdzie osobiście wzywano kierowników tego „Domu polskiego“. P. Szwedowski w swoim sprostowaniu coś wspominał o dniu 1 sierpnia r.b. jakkolwiek ja o dniu tym nie nie pisałem i mówi, że wtedy na zebranie w charakterze gości przybyli różni panowie z „osławionym Wojciechem Ziembą na czele w celach burzycielskich“.

P. Szwedowski prezes T-wa „Polonia“ a obecnie ex-prezes zapomniał iż p. Wojciech Ziemia był członkiem T-wa i legitymował się przed zabranieniem głosu kwitami z opłaconych wkładek miesięcznych i wpisowego, a inni panowie wszak to byli: p. Jan Bukowski obecnie prezes zlaných, choć nie zupełnie dwóch Towarzystw, z woli p. Ambadora Mazurkiewicza, p. Tomasz Bukowski kasjer poprzedni i obecny, p. Liberowicz naznaczony ostatnio przez poselstwo polskie z Bs. Aires tymczasowym zastępcą konsula w Montevideo.

Stwierdza p. Szwedowski iż ci panowie, zachowali się „bezwstydnie“, „nieprzyzwoicie“ i bili pięściami w stół. a wszak ci panowie obecnie z woli większości zajmują kierownicze stanowiska w kolonii polskiej w Montevideo, a p. Szwedowski jest zastępcą p. Jana Bukowskiego prezesa, czyli vice-prezesem. Jak można czernić swoich i potępiać wszystkich chwając siebie?

Wylizanie zasług w postaci prenumeraty pism, zakupienia biblioteki, biurka, opłacenie lokalu etc. etc. jest bardzo niejasne wobec publicznego oświadczenia p.

Szwedowskiego na zebraniu polaków w dniu 7 listopada r. b. zwołanem przez p. Ambadora Mazurkiewicza iż on p. Szwedowski i zarząd T-wa godzi się na zlikwidowanie tegoż z istniejącym drugim Towarzystwem, o ile zostaną pokryte długi za lokal i inne. Gdzież więc prawda, czy w słowach wygłaszanych ustnie, publicznie czy też w piśmie również publicznie? Radzę p. Szwedowskiemu więcej uzgadniać fakta przed jakimkolwiek zabieraniem głosu.

Nakoniec „ośmielał“ się przyznać p. Szwedowskiemu iż nie miałem przyjemności być mu przedstawionym, przeto ma w zupełności rację nazywając mnie „nieznany“ lecz ciekawy jestem dlaczego p. Szwedowski zechciał aby nazwisko moje było „przekrecone“ i radbym wiedzieć jakim prawem p. Szwedowski rości sobie pretensję abym mu się meldował i legitymował?  
J. Rinski

Towarzystwa wspomniane w powyższej korespondencji, dnia 7 listopada br. dzięki staraniom p. ministra Dr. Mazurkiewicza złąły się w jedno pod nową nazwą

„Tow. Polskie w Urugwaju“

Życzymy mu rozkwitu i powodzenia, choć wątpimy w trwałość, bo dopuki świat istnieje będzie, zawsze walczyć będą prawica z lewicą.  
Red.

Od Redakcji:

Dziwna rzecz! połowa, jeśli nie większa część korespondencji są pisane w obronie okobistej, z przyczyny zatargów nie budujących, ale rozbijających nasze społeczeństwo i które prowadzą tylko do rozgoryczenia, że nakoniec jeden i drugi działacz społeczny milknie i odstępuje, naco many przykładów aż zandto.

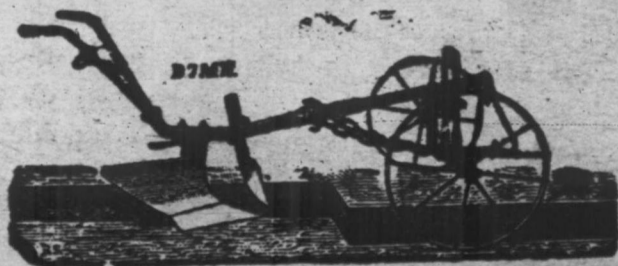
Niechętnie umieszczamy takie korespondencje, ale nie chcemy odmówić nikomu prawa bronięcia się.

Przeciwnie, jak mite są korespondencje, które donoszą że tu i ówdzie coś dobrego i pożytecznego czyniono; takie korespondencje zachęcają i budzą drzemające siły, aż porywają do wspólnej pracy społecznej; ale pamiętajmy wszyscy: w społeczeństwie można jedynie żyć i pracować przez wzajemne ustępstwa i wybaczenia; kto tego nie potrafi, pożyteczniej żeby w domu siedział.

## Przybory rolnicze „EL SAJON“

Specjalne do pól górzystych

Plugi przestawiane (z lemieszem odwracającym na prawo i lewo) z kołnicą i kierownicą automatyczną



Staudt & Cia. S. A. C. (Seccion Agricola)

Buenos Aires Irigoyen 330

Buenos Aires

## Do Rodaków Apostolan

Jestem wprowadzie dopiero nowoprzybytym z Polski, jednak jako rodak pozwolę sobie na łamach Orędownika zwrócić na niejedną uwagę.

Stosunki jakie tu panują w Apostoles, wśród osiadłych tu Polaków są godną pożałowania.

Zanika duch narodowy i religijny, zanika życie towarzyskie i związkowe, a w miejsce tego, powstaje wspólna, niczem nie uzasadniona nienawiść i wzajemne zwalczanie się.

Rodacy ocknijcie się! miejcie to na uwadze, że przypatrują się nato i szydzą z Was inne narodowości. Nie dajcie się wyprzedzić innym narodom, bo to, coście dotychczas przeszli, ta ziemia skropiona waszym potem i świetne wyniki pracy, dają Wam prawo przodowania wśród innych.

Obecny ogólny zastój nie da się niezupełnie usprawieliwić, gdyż na stanowiskach przodujących stoją ludzie, którzy złożyli już egzamin, że pracować i żyć po bratersku potrafią.

Dotychczasowe owoce pracy społecznej, idą na marne. Dom towarzystwa, zbudowany waszemi rękami: stoi i czeka, aż przyjdzie jaka niepowołana ręka i zagarnie go pod swoją opiekę; dość bogata biblioteka kłona; część dzieł znajduje się w przechodniach, a reszta poniewiera się po kątach; a gdzie orkiestra, chór i teatr amatorski? Przecież jest to wszystko dorobek tyloletni. Jest to majątek wspólny. Czy ty rolniku i rzemieślniku, pozwoliłbyś na to, aby tak się niszczyły twoje narzędzia? Prawda że nie! A czemuż jest ten Wasz majątek, jak nie narzędziami kulturalnymi, czyż nie powinniśmy go szanować, nie powinniśmy dbać o jego ilość i jakość?

Prawda, że istnieją dwa nienawistne obozy, które pogodzić się nie mogą ze sobą, ale wprowadźmy system parlamentarny w pracy społecznej, a wtedy zobaczymy, że istnienie towarzystwa, czy też innych jakich instytucji nie będzie zależęć od osobistych uraz. Mając zaś taką placówkę polską, będzie można również dużo zdziałać w niej dla młodzieży, której losem powinniście się zająć bezwzględnie, bo zapomina już o swem pochodzeniu, a wreszcie wyprze się wogóle swoich rodziców. A coż taka rodzina warta, gdzie nie ma poszanowania dla jej głowy? Co warte to dziecko, które rodziców nie szanuje i wstydi się ich?

Zatem drodzy rodacy do dzieła; porzućcie kłótnie i swary i z hasłem: „Do krwi ostatniej kropli żył bronić będziemy ducha” zabierajmy się do pracy. Dajmy dobry przykład innym, bo wymówka, że „nas nie stać”, jest bezpodstawną.

Kończąc swój apel do Was Rodaków, życzę Wesołych Świąt i do dalszej pracy Szcześć Boże. *Nowoprzybyły*

## Wiadomości z Polski

New Jork, 30/11 — Ruch monarchistyczny w Polsce, aby marsz Piłsudskiego wynieść na tron, nabiera tak wielkich rozmiarów, że stolica na prawdę przejmuje się tą ideą, tak samo prowincje.

Sytuacja jest taka: Piłsudski rozbiwszy socjalistów i partje postępowe, stara się utworzyć nową partje, złożoną z przemysłowców, obszarników i zawodowców, którzy tworzyć będą nieustanne otoczenie i radników Rządu.

Piłsudski wolałby pozostać w cieniu, ale potężna partja skrajno-konserwatywna napiera aby przyjął koronę, a wielu z doradców odgraża się, że jeśli Piłsudski będzie się upierał, będą wymagać aby Kraj opuścił.

Monarchiści uważają się za zwycięzców, a w ich kółkach krążą już pogłoski, kto będzie tworzył przyszły dwór królewski.

Warszawa, 4 — W Włodzimierzu Wołyńskim, rozpoczął się proces przeciw 151 komunistom ukraińskim, którzy uprawiali propagandę aby Wołyń oderwać od Polski i zaprowadzić ustrój komunistyczny.

Komuniści piszą w swych pismach, że oskarżeni nie są komunistami lecz narodowcami, zaś ukraińcy twierdzą że są komunistami tylko w większości analfabetami i dlatego sami nie wiedzą czem są i o co się im rozchodzi.

Moskwa, 4 — Urzędowa prasa sowiecka rozpuściła pogłoskę, że marsz Piłsudski przygotowuje się na przyszłą wiosnę napaść na Rosję.

„Prawda” oskarża Polskę, że pertraktuje z Niemcami i drugimi państwami zachodnimi, aby mogła zająć Litwę i miasto Memel, zaco odstąpiłaby niemcom Gdąnsk wraz z korytarzem. I dodaje owe pismo, że Piłsudski czyni wielkie przygotowania wojenne na wschodniej granicy Polskiej.

Warszawa, 10 — Na dzisiejszem zebraniu Sejmu, przyszło do wielkiej awantury, ponieważ dwaj posłowie wystąpili ze skargą, że policja pobiła ich do krwi i na dowód rzucili przed ministra koszule o krwawione. Posłowie ci są komunistami.

Warszawa, 11 — Wykazało się bowiem, że nie policja, lecz uczestnicy wiecu, jaki urządzali owi posłowie na wschodnich województwach polski, pobili posłów. Policja tylko zapobiegła dalszemu biciu.

Papież nadał prezydentowi Mościckiemu jeden z najwyższych przewilejów katolickich, przyznając mu prawo wkładać nowomianowanemu kardynałom kapelusz kardynalski, prawo, jakie dotychczas mają tylko król hiszpański, i prezydenci Portugalji i Francji.

**4 Czakry na sprzedaż**  
Oddalone 3 km. od m. Apostoles  
Jest: młyn wodny, tartak, dom  
mieszkalny 16 na 8 mt. kryty  
dachem itd.

Ziemia odpowiednia do sadzenia  
jabłek, 10 > 6 ha pola ryżowego  
Jan Sadanowski

APOSTOLES

Mis

**Wózek cztero-kołowy**  
z budą, uprzęż, i 4 konie ma  
sprzedarz

**Mikołaj Jawny**

Azara

Misio

**„El Polones”**

**Michał Zubrzycki**

Kupuje i czysty ryż w jakiegokolwiek ilości —  
kukurudze i inne zboża.

APOSTOLES

Misiones

F. C. N. E

**La Cooperativa Polones**

Wielki wybór nowo sprowadzonych  
towarów metrowych — obuwia — narzę  
kuchennych i wszelkich drobiazgow  
Ceny bardzo przystępne.

**Jan Dłutoski**

AZARA

Misio

XX

**Pierniki miodowe**

**Z migdałami**

Paczka 25 sztuk 2.  
" " " (poczta) 2.

**Jawoslaw Kuczera**

Produkty „IKAS”

Calle: 11 de Septiembre 221

San Martin (F. C. C. A.) Pr. B

XX

**Hotel, Restaurant y Pensión**

**„TATRA”**

**Józef Pasiczek**

Estados Unidos 264 — BUENOS AIRES

U. T. Rivadavia 7789

Polecamy ją podróżnym z Misio  
Porady i pomocy udziela . emi  
tom słowianom

**Franciszek Lubaczew**

Założył sklep na Magdalenowie —

bez konkurencji

Picada San Javier

# PRZEGLĄD

## Religijny Parafjalny i Społeczny

### Wesołych Świąt !

Serdeczne życzenia śle Wam „Orędownik“ drodzy Czytelnicy !

Gdy w wieczór wigilijny pierwsza gwiazda zabłyśnie na firmamencie i starym obyczajem będziemy dzielić się opłatkiem, my duchem będziemy z Wami.

Bo w tej chwili podniosłej i uroczystej, choć daleko na obczyźnie, pod tem południowo-amerykańskim niebem, nie godzi się nam zapominać o pokrewieństwie ducha, o węzłach krwi, które nas łączą, z tymi tam w Odrodzonej Polsce, nie godzi nam się zamykać w kółku rodzinnem zasklepiac w własnej sferze, nie godzi się zrywać więzów narodowych, które nas łączą, nie zapominajmy i wyzbywajmy się mowy i tradycji polskiej, pod pretekstem, że niejedni na tej ziemi urodzeni, inne obowiązki już mają, lecz zadziegnijmy na nowo nic serdeczną, odnowmy przymierze miłości.

Przebaczmy sobie wspólnie jeśli mamy coś do przebaczenia, zapomnijmy, jeśli mamy coś do zapomnienia, zbratajmy się, a wtedy święto rodzinne nabierze szczególnego blasku, stanie się bowiem wspaniałym świętem wielkiej rodziny polskiej, świętem miłości bratniej, świętem patjotycznym.

Podzielmy się więc opłatkiem z dalekimi a bliskimi krwią braćmi, niech myśl nasz pogoni do rodaków

w okolicy Bomplanu i Korpusie, co tam zdala, jak i my, odpnia rodzinnego, od Polski, tworzą niejako wyspy polskie, oblane morzem innych narodowości. — Niech myśl nasza wzniesie się nad stepami kolonji Apostoles i Azary i niech nam niesie zachętę do pracy narodowej, abyśmy z chwilowego letargu powstałi i podnieśli na nowo nasz sztandar narodowy. Wyrrywajmy wspólnie chwasty uprzedzeń, pamiętni słów: że złym obywatelem jest ten, kto żywi nienawiść dla tej lub owej warstwy społecznej. Niech w ogniu czystej miłości oswobodzą się dusze nasze z nieczystych, niechrześcijańskich uczuć, **obcych naleciałości**, niech serca zabiją dla wszystkich rodaków, dla wszystkich ludzi dobrej woli.

A wtedy czyści, odmłodzeni na duchu możemy stanąć godni w świątyni narodowej i przed tronem Ojczyzny.

Z serdecznem „Wesołych Świąt“ przeselamy Wam, drodzy czytelnicy życzenie, by zasiadłszy do wilji, do łamania się opłatkiem, odnowiliście się w duchu narodowym, byście przyrzekli, że w przyszłości więcej będziecie się starać o zachowanie mowy i tradycji polskiej; niech waszym podarkiem, niech gwiazdką dla dzieci waszych będzie największy dar — szkoła polska.

*Red.*

## Medytacje z Wincentowa

Czytałem już i z poprzednim się z różnemi gazetami, ale żadna tak mię nie interesowała i interesuje jak Orejdownik ze swoim dodatkiem.

Przy deszczowych dniach, w niedzielę lub święta, to niektóre numera po dwa i trzy razy czytam.

Serdecznie cieszyłem się z „Neutralnego Apostolanina“ i niemało byłem zdziwiony, gdy w ostatnim numerze nic nie napisał; niech mu tam Bóg da zdrowie i długie życie!

Bardziej jednak spodobał mi się z powagą i godnością pisany artykuł: „Do moich sąsiadów w pikadzie Galicyana“. Zapewno napisał go Franciszek Sklepek, który obecnie uczy dzieci we Wojciechowie; — Zgadnąłem? — bynajmniej artykuł podobny do niego!

Odzywa się on do Br. i Sióstr aby się starali o polską szkołę choć na dwa miesiące, bo i u nas „od niepamiętnych czasów“ sformowało się Bractwo, któremu w ostatnich czasach tylekroć przypominano, że jego jedynym obowiązkiem jest: starać się o polsko-katolickie wychowanie dzieci, naco członkowie mają składać po 10 centy mies.

Z początku, dość gorliwie mężczyźni, a bardziej jeszcze niewiasty garnęli się do tego stowarzyszenia, ale teraz? . . . Proszę zapytać Czarnieckiego, czy ma jeszcze choć półtrzecia członka? a Michał Zmiak może z półpiąta!

Jaka to opieszłość! Gdy człowiek czyta, jak to w innych gminach potrafią się garnąć, to aż serce się raduje.

Tak np. czytałem w „Gazecie Polskiej“, w Nr. 45, gdzie pisze niejakiś Piotr Kuczkowski:

„Na naszą kolonję pierwsi Polacy przybyli w r. 1914 i zaraz w pierwszym roku wzięliśmy się do budowy kaplicy. Tego roku (1920) postawiliśmy nową kaplicę, a ze starej zrobiliśmy szkołę. Jest nas w tej kolonji do 50 kolonistów. My należymy się do parafji włoskiej Forquilla, proboszczem jest ksiądz włoski. Polskiego księdza mamy także, ale ten przyjeżdża 4 razy do roku, rzadko częściej“.

„Trudno sobie wyobrazić, że w tej gromadce wzorowej, ludzi dobrych, z Bogiem w sercu, mieliśmy w r. 1922 szkołę przez 8 ms., o tego czasu jednak nikt nawet nie wspomniał o szkole. Czy tak dale być powinno? Więc przemówiliśmy do rozumu i serc kolonistów, i Piotr Kuczkowski, Józef Stormowski, Alex. Stepański i wielu innych potrafiliśmy przekonać o potrzebie polskiej szkoły. Wzięliśmy się więc do pracy i obraliśmy nauczyciela osobie p. Jana Bieska i zgodziliśmy go za 50 milrejsów ms. Przez dwa miesiące uczęszczało 30 dzieci“.

Otóż proszę was zelatorów Zmiak i Czarniecki i was panów z Komitetu parafjalnego, czyż i wy nie moglibyście coś podobnego dokonać? Czyż nie moglibyście przemówić do rozumu i serc kolonistów i przekonać o potrzebie szkoły, dla naszych dzieci?

W owej kolonji, już po kilka miesięcy szkołę prowadzili, a my, nie mogliśmy się zdobyć choć na dwa ms.? W owej kolonji płacili po 1 milr. nauczycielowi, a przecież w Brazylii stosunki są o wiele biedniejsze niż w Argentynie.

**Apostolów (kol. Apostoles)**

W Apostoles (miasteczku) już dość dawno, jak ktoś zaprowadził zwyczaj malowania w noce domów, słupów lub płotów.

Kiedys dawno malowano drzwi i okna, oblepiano słupy malowidłami nieznanymi artystów, malowano drut przed kapliczką, a teraz nawet ktoś pomalował drut i słupki przed kościołem, aby ci co przychodzą do kościoła mogli sobie ubranie splamić i mieć powód do przeklinania. Ciekawym tylko, czy ten „artysta malarz“ jest ten sam od początku, czy też znalazł naśladowców?

Chodzą też pogłoski, że córka pp. Komisarzskich Janina, kształcąca się w szkole normalnej w Santo Tome, zdała egzamin i otrzymała dyplom na nauczycielkę. Dla naszej kolonii Apostoles, istniejącej już 29 lat, jest znamienne to wydarzenie, bo dotychczas, jeszcze żadna inna rodzina nie zdobyła się, aby dać swe dzieci do wyższych szkół, jak do czwartej lub piątej klasy elementarnej.

*Nie neutralny apostołanin*

Od p. Grzegorza Kowaluka, otrzymaliśmy list, zawierający wiadomości, które niejednych w Apostoles interesować będą:

„Moja szwagierka Klara i Józef Krzymiński (syn Franciszka i Katarzyny Zdanowicz) pożenili się. Gody weselne odbyły się u nas. Grono gości chicagoskich było dość liczne, jak również wszyscy obywatele Apostolscy“.

„Artykuł o Apostoles (neutralnego apostoła) bardzo mi się podobał“.

„Czytając w Orędowniku o apostolskiej poczcie, chciałbym zapytać się, czy nie możnaby temy zapobiedz ażeby urzędnicy nie byli tak leniwi. Mój Boże! tutaj jeszcze list nie upadł do skrzynki, a już urzędnik trzyma ręce, ażeby go oddać adresatowi.“

**Jackowo (Cerro-Cora)**

Przejeżdżając przez tę osadę, dziwiłem się, jak ludzie w tych górach

mogli się osiedlić, Puki las był nie ścięty, to wyglądało że niby ziemia dobra, ale teraz po wycięciu lasów i założeniu plantacji, to deszcze tak splukują ziemię, że raz kiedyś gołe kamienie zostaną, na których już nic rósć nie będzie, tak że ta osada nie doczeka się wielkiej przyszłości.

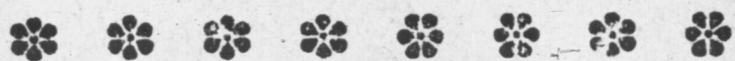
Rozmawiając z kolonistami, dowiedziałem się że ruska parafia liczy przeszło 100 rodzin, a polska zaledwie 38. Oprócz jednej, czy dwóch rodzin polskich z Brazylii, reszta są to wychodźcy z kolonii Apostoles.

Polacy mają ładnie zbudowaną i w pięknym położeniu kapliczkę, choć nie całkiem dokończoną, a mianowicie zdałoby się urządzać lepiej zakrystję, aby ksiądz, jak przyjedzie miał gdzie wygodnie zamieszkać. Ks. Tomala miał się podobno postarać parafjanom kilka 10, aby zakrystję dokończyli, lecz niema nawet komu o deski się postarać, tak że o życiu parafjalnem prawie mowy niema, bo, jak powiadają, zaledwie 5 czy 6 rodzin jest gorliwszych, a w ostateczności, może 12 by zebrał, zaś reszcie, to nie potrzeba już ni kapliczki, ni kościoła, ni księdza, ni niedzieli, ani święta, bo im wystarczy w zupełności: karczma, wróżka, i policja. *Podróżny*

**Kazmierzowo (Kol. Korpus)**

Bardzo mię cieszyła ostatnia korespondencja o naszych „sabatystach“. Doskonale ich opisał nasz A. Czajkowski (nie Czajkowski, lecz inny o tym napisał. Red.) ale zapomniał dodać, że nie mniejszą winę w tem ponoszą nasi sklepikarze, co to pragną się dorobić na litrze i kieliszku. Taki sklepikarz to najgorszy „sabatysta“, bo nie szanuje prawo Boże ani rządowe, tylko szynkuje w niedziele i święta.

Upominam więc naszego korespondenta, żeby o tem napisał. *Stary Korpusiak*

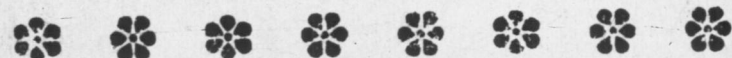


**kaizmierZ Breska**

Kupuje Jerba-mate, Tytoń i wszelkie in-

ne produkta kolonjalne. — Posiada aw-  
sze wielki wybór różnych towarów.

Kolonja Cerro-Cora Misiones



**Bazył Telecki**

SKLEP — KUPNO PRODUKTÓW KOLONJALNYCH  
AZARA Misiones

**Franciszek Wojtaszyn**

Sklep — kupno produktów kolonjalnych  
CERRO—CORA (Derendinger) Misiones

**Ludwik DominikóW**

Sklep — kupno produktów kolonjalnych  
APOSTOLES Misiones



**LEON DZIKOWSKI**

Wielki sklep suc. L'Escara

Kupuje produkta kolonjalne — Ma zawsze  
na składzie wielki wybór wszelkich towarów

**Ceny bardzo przystępne**

KOLONJA KORPUS Misiones

**HANDEL POLSKI**

**Józefa Kozłowskięo**

Kupuje produkta kolonja-  
lne — Ma zawsze na skła-  
dzie wielki vvybór wszel-  
kich tovarów

Korpus

Misiones

**Almacen „FIRPO” Posadas**

Jedyny handel polski na tej placówce — Ku-  
puje produkta kolonjalne — Placi ceny naj-  
wyzsze — Poleca swój dom rodakom.

Piotr Józwiak

Av. Mitre i Ayacucho

POSADAS

Misiones

**La Ukraniana**

(Tienda y Almacen)

Kupuje wszelkie produkta kolonjalne  
Zawsze ma na składzie wielki wybór  
towarów metrowych i wszelkie inn  
koniecznej potrzeby

**Bazył Przygotski**

APOSTOLES

Misiones

**Edward Sniechowski**

Wykonuje wszelkie roboty stolarskie  
stelmachskie po cenach niskich

APOSTOLES

Mision